

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi
w Krakowie: miesięcznie
kor. 2.— Za odnośnienie
do mieszkania dopłaca się
40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Admini-
stracji: róg ul. św. Krzyża
Mikołajskiej 1. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi
na prowincji: miesięcznie
kor. 2.70. W państwie nie-
mieckim kwartalnie: 10
kuron. W innych państwach
kwartalnie koron 12.—

Numer pojedynczy zwykły
12 hal
Numer nielubny ilustro-
wany 16 h.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Władzisław Strykowski w biurze inzeratowym „Głos Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miesiąca wiersza drobnym piśmem (petit) za pierwszy raz 16 halery, — za każdy następny raz 12 halery. — Nadesłane po 60 halery, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, B. Mosse, M. Dukas, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38

Nr. 259

Kraków, Wtorek dnia 22 Września 1903

Rok XI.

Listy sejmowe.

LWÓW 20 września.

(N.) Mielicie czy macie nawet pono w Krakowie dziennik, który przez długi czas uprawiał zawódwo „pessimizm“ z pogwałceniem kardynalnych zasad gramatyki, stylistyki i zdrowego rozsądku. Takich „pessimistów“ posiadamy i my Lwowianie, posiada ich także sporo Wysoka Izba.

Rozkaz do armji nastroił ich na nutę, jak może być najtragiczniejszą. Biorą oni za dobrą monetę wymyślenia i grzoby opozycyjnych dzienników węgierskich i widzą już w powietrzu niechybną wojnę lub co najmniej przerwę obrad sejmowych na czas o wiele dłuższy niż do 30 b. m. Według informacyj z bardzo poważnych źródeł obawy, ostatnie zwłaszcza, nie są uzasadnione. — Rada państwa, o ile sędzić można, zakończy sesję swoją w istocie w przeciągu dni kilku i jest wszelka nadzieja, że Sejm będzie mógł obradować dalej.

Co się tyczy pogroźek węgierskich, to każdy co czyta je z uwagą, musi przyjść do przekonania, że są one tylko objawem złego humoru i zawiedzionych nadziei. Zawierają bowiem zanadto wiele sprzeczności i nieprawdopodobieństw, aby je można brać na serio. Zrozumiał to i sam przywódzca opozycji Franciszek Kossuth, kiedy w swoim dzienniku „Eggertetes“ nawołuje swój naród do spokoju i umiarkowania. To samo musi doradzać Węgrom każdy prawdziwy ich przyjaciel.

Sejm na ostatnim posiedzeniu swoim pracował gorączkowo, załatwiając rzeczy najpilniejsze. Należała do nich niewątpliwie sprawa zatrzymania żołnierzy, którzy wysłużyli kapitulacją trzyletnią.

W komisji znaleźli się posłowie, co chcieli koniecznie kwestję tę ubić. Na ich czele maszerował znany nam poseł Piotr Górski „najlojalniejszy z lojalnych“ i aspirujący koniecznie, chociaż napróżno, na wielkiego męża stanu. — Większość opatrzyła się jednak wcześniej i poszła inną drogą, a trzeba przyznać, że postąpiła rozumnie. Byłoby bowiem rzeczą wprost niepojętą, gdyby Sejm w tak ważnej sprawie zachował jakies niczem nieuzasadnione milczenie, gdyby szły lekceważąc skargi ludności i ściągnął na siebie całkiem niepotrzebnie zarzut serwilizmu wobec władz wojskowych.

Los innych wniosków i, co najważniejsza, budżetu, zdano na łaskę komisji, które mogą i powinny nawet podczas sesji parlamentarnej pracować.

Niestety, dzieje się inaczej. Dziś już bowiem porożjeżdżali się posłowie po większej części do domów i zachodzi uzasadniona obawa, że roboty komisyjne rozpoczną się dopiero dnia 30 b. m. Nieuniknionym skutkiem tego lekceważenia obowiązków będzie to, na co już oddawna narzekają, że referaty są bardzo często opracowane pośpiesznie i bez należytej znajomości rzeczy. Wprawdzie krótkość sesji sejmowych tłumaczy poniekąd posłów, ale tem bardziej powinni oni korzystać ze sposobności do gruntowniejszej pracy, kiedy się pora do tego zdarza.

Uwagę naszych posłów krakowskich należy zwrócić na kwestję sanitarną, można się bowiem obawiać, że gdy Wydział krajowy czyni wniosek o zakupno zamku Krystynopolskiego na szpital dla obłąkanych, zakład krakowski pozostanie nadal w tym opłakanym stanie co obecnie.

Na bolesnym terenie.

Oczy całej Polski zwróciły się teraz na ten doprawdy najdzielniejszy i najboleśniej dręczony skraw ziemi polskiej, na Śląsk Górny. Bytomski

wyrok, straszna walka z germanizmem, ucisk rządu i żywiołu niemieckiego — wszystko to sprawia, że dziś sam dźwięk nagi: „Śląsk Górny“ w piersi polskiej żywsze serca bicie wywołuje, a każdą wieść stamtąd z wdzięcznością witają, mamy nadzieję, czytelnicy polscy. Ufni w to, poświęcać pragniemy w „Głosie Narodu“ jak najwięcej miejsca sprawom i wieściom górnośląskim. Dziś podajemy opis odwiedzin p. Skrz. współpracownika „Kur. Warsz.“ w Gliwicach: „Przyjechałem do Gliwic, aby odwiedzić p. Siemianowskiego, redaktora „Głosu śląskiego“, a zarazem jednego z najdzielniejszych apostołów odrodzenia Śląska. Niedziela była jesienna i pośepna. Z szarego nieba ciekł deszcz jednostajnie i bez końca. Rozmawialiśmy długo i wyczerpująco o tych sprawach, które każdemu z nas jednakowo były drogie. — Jeśli pan chce się przekonać, jakie uczucia żywią względem nas hakatyści, niech pan korzysta ze sposobności. Dziś w Gliwicach odbywa się zjazd okręgowy śląskich grup Związku dla granic wschodnich. — Ależ to bardzo zajmujące!

— Uprzedzam pana wszakże — dodaje p. Siemianowski — że gdyby ponano w panu Polaka, mogą pana spotkać duże przykrości.

— Qui ne risque rien n'a rien!..

P. Siemianowski nadto jest znany na Górnym Śląsku, aby mógł wejść „incognito“ między hakatystów. Nie poszedł tedy ze mną. Towarzyszył mi natomiast jego zastępca redakcyjny, p. Kowalski. — Czy pan wie, jakiego figla spłatało Niemcom tej nocy? — mówi mi w drodze. — Cóż takiego? — Na gmachu domu koncertowego, gdzie się ma odbyć dziś zebranie, hakatyści przygotowali wspaniałą transparent z napisem: „Der Gautag“ (Zjazd okręgowy). Ktoś zwinął jak małpa, korzystając z ciemności nocnych, wspiął się na fasadę, wydrapał literę G, na jej miejsce napisał S: i w ten sposób dziś rano napis na transparencie głosił „Der Sautag“ (Zjazd pijacki). Niemcy byli wściekli. Trzeba było zdjąć piękny transparent!..

W sieni wielkiego budynku panuje ożywiony ruch. U wejścia komitetowi mierzą nas nieufnym wzrokiem. — Czy panowie zechcą kupić kokardki? — Oczywiście! — Tłusta, pretensjonalnie ubrana Niemka obdarza nas dwiema kokardkami o barwach czarnych, białych i czerwonych. Przyjąć? Nie, to przecież niemożliwe. Chowamy kokardki do kieszeni. Podejrzliwe spojrzenia nie przestają nas ścigać.

Wechodzimy do rozległej sali. Wypełniona jest po brzegi. Przy stołach siedzą „patriotycznie“ usposobione rodziny. Mężczyźni ciągną piwo, kobiety i dzieci piją kawę. Kobiety! Czyż można do pięci pięknej zaliczyć te brzydkie postacie o płaskich piersiach i szerokich biodrach? Ubogie, rzadkie włosy zaczesane gładko, na nosach binokle lub okulary... I najgorsza, że te biedne, upośledzone istoty udają zalotność i kokieteryję!..

Na ścianach sali orły pruskie i chorągwie stowarzyszeń. W głębi estrada. Orkiestra wojskowa wygrywa polki i walce. Zgromadzeniom hakatystycznym władze wojskowe nie mogą odmówić muzyki.

Lecz oto orkiestra umilkła i na estradzie czyni się zgiełk. Wechodzi gliwicki chór śpiewaczy. Za chwilę płyną dźwięki pieśni. Oddajmy cesarzowi, co jego jest. Śpiewać ci hakatyści potrafią!

Zbliża się najważniejsza część programu. Przemówienia. Odzywa się pobudka. W sali robi się cisza. Wraz zjawia się jakiś domorosły poeta gliwicki, aby powitał zebranych wierszem czestochońskim. Następnie przemawiają przedstawiciele grupy hakatystycznej i burmistrz miasta. Ten ostatni stara się być ogólnym w wyrażeniach, obawiając się widocznie reakcji ze strony ludności polskiej.

To było tylko „zaproszenie do walca“. Teraz puszcza się w tan zawziętość i pycha krzy-

żacka. Głos zabierają umyślnie sprowadzeni zdalka przywódcy hakaty: prezes związku grup śląskich, Heyer z Wrocławia, osławiony major Tiedemann i radca „sprawiedliwości“ Wagner z Berlina.

Jaka pogarda, jaka nienawiść sęczy się z ich ust! — Baczność, bracia niemieccy, nie pozwólcie Polakom podnosić głowy! To nasza ziemia, wszystko tu jest nasze. Tutaj, na Górnym Śląsku, niemasz dla kogo innego miejsca, tylko dla Prusaków. Trzeba zdeptać raz ten naród niewolniczy, który chce zachować swoją odrębność. Bracia niemieccy! Nie ustawajcie w pracy! Macie za sobą cesarza i rząd, macie pracodawców i szlachtę, macie „niemieckie lub niemiecko usposobione duchowieństwo!“ Tylko odwadźcie, bez litości, bez fałszywego współczucia!..

Tak mówił Tiedemann, a mowę jego przerywały częste oklaski. Zaproponowane przez niego depeze do cesarza Wilhelma, do hr. Bülowa i do nowego prezesa rejencji śląskiej hr. Zedlitz, przyjęto z zapalem. Gdy zaś namiętny hakatysta skończył, wszyscy ruszyli się z krzesel i zaintonowali: „Deutschland, Deutschland über Alles!“, aż się ściany zatrzęsły!..

Gdyby na jakimkolwiek wiecu polskim ktoś spróbował przemawiać z taką nienawiścią i z takim podjudzaniem, uwięzionoby go niezwłocznie i skazano na ciężką karę za „podniecanie jednych warstw ludności przeciw drugim“. Mowom Tiedemanna i Wagnera przysłuchiwali się policjanci, z których jeden wczoraj, w bytomskiej sali sądowej, gdzie toczy się proces o zaburzenia w Hucie Laury, z całą naiwnością zeznawał:

„Wir haben dafür gesorgt, dass die Menschheit (zamiast „Menschen“) zurückgeht“. (Myśmy się o to starali, aby się „ludzkość“ cofnęła!..)

Coraz gęstsze kłęby dymu unoszą się w powietrzu. Atmosfera czyni się duszna. Twarze poczerwieniały, w oczach błyskają złe światła. Coraz natarczywsze spojrzenia zatrzymują się na klapie mojego paltota, nie zdobionej kokardką. Zdenerwowany i rostrojony wysuwam się z sali!..

Wolno idę ku dworcowi. Ze starej katedry wysypuje się właśnie spora garść ludu. Małemi gromadkami rozprasza się po mieście. Mówią po polsku. Ten pobożny i pracowity lud górnośląski, który z niedzielnych wraca nieszporów — to ów wróg, przeciw któremu tam, w dusznej, pijackiej sali, głoszono nieubłaganą krucjatę!

Požary.

Nie ochłonęliśmy jeszcze po wieściach strasznych ze Złoczowa i Monasterzysk, a oto szereg nowych wiadomości o pożarach w kraju.

Jaryczów Nowy 21 września. W tych dniach wybuchł w Rudańcach pożar, który zniszczył 13 gospodarstw włościańskich. Szkoda wynosi około 22.600 koron.

Krasiczyn 21 września. W sobotę o godzinie 2 po południu wybuchł tutaj groźny pożar, który dzięki ratunkowi straży pożarnych krasiczyńskiej i przemyskiej nie przybrał groźnych rozmiarów. Spłonęły tylko 3 domy mieszkalne, 4 zabudowania gospodarskie i brogi z płonami. Szkoda bardzo znaczna. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Mikołajów nad Dniestrem 21 września. Dzieci bawiąc się zapałkami wzniciły w sobotę po południu pożar w pobliskiej wsi Drohowyże. Ofiarą pożaru padło około 40 zagrod włościańskich. W akcji ratunkowej wzięła udział straż pożarna zakładu dla sierót hr. Skarbka, straż p. stacji rządowych i mikołajewska. Szkoda bardzo znaczna.

Z Warszawy.

19 września.

Car Mikołaj II w kraju. — Pobyt jego nie przekroczył dotąd charakteru ściśle oficjalnego. — Zamiany deputacji, mającej stanąć przed obliczem carskim. — Horoskopy i wniaki sąd. — Czertkow a Imeretyński. — Proces gwałtowny i proces w Hucie Laury na Śląsku wobec cenzury. — Dlaczego?

Z pobytu cara Mikołaja II w Królestwie Polskim nie dotąd, prócz urzędowych sprawozdań z manewrów wojsk, zanotować nie można. Opisy te zajmują całe szpalty gazet naszych, a wiedzieć należy, że umieszczanie ich jest obowiązkiem, jak wszystkich urzędowych wiadomości, dotyczących osoby panującego, tem bardziej, jeśli osoba ta znajduje się w kraju. Sprawozdania te nie są oczywiście zajmujące. Nie wykraczają po za ramy i styl wysoce urzędowy, opowiadają w monotonnym, entuzjazm naśladować mającym tonie, o „znakomitej postawie“ wojska, o „łzach“, jakie z ócz żołnierzy płynęły przy każdym przemówieniu „najwyższem“, lub też gloryfikują świetne zarządzenia, plany i wykonanie ćwiczeń pod wodzą komenderujących, oczywiście także „znakomitych“ itd. Odezwa „najwyższa“ do generałów, wyższych i niższych oficerów i do wojsk wogóle, nie odbija również od szablonowego tonu urzędowych enuncjacji. Wszystko było jak najpiękniej, stąd więc płynąć musi „najwyższe“ zadowolenie, które się udziela każdemu w odpowiednich racjach, stosownie do rangi. Najwięcej zatem zasługi musiał mieć gen. Czertkow, jako rangą najwyższy, potem generał Puzyrewski, jako idący po nim, potem szef sztabu gen. Horschelmann, potem generałowie korpusów, dywizji, brygad itd. aż do „najniższych czynów...“ Nic nowego zatem, prócz starych piosenek na starą nutę ograna, jak odwieczna pozytywka.

Z podobnych komunałów urzędowych wniesć zatem trudno, czy i z jakim skutkiem dotrze do cara deputacja, mająca mu dziękować za dwie rzeczy: za postanowienie nauczania religji katolickiej w języku polskim we wszystkich szkołach Królestwa Polskiego, co się stało na mocy manifestu z przed kilku miesięcy — następnie za zajęcie się i czynną pomoc, udzieloną dotkniętym powodzią w kraju naszym.

Jak wiadomo, car przeznaczył na cel powodzi 200,000 rubli.

Deputacja zamierzyła zebrać taką samą sumę i złożyć ją „u stóp tronu“ na ten sam cel, jak przed kilku laty. Podczas pierwszej bytności cara w Warszawie, złożono miljon rubli, również „u stóp tronu do „najwyższego“ uznania.

Z tego miliona powstała wówczas politechnika w Warszawie.

Złożenie 200.000 na powodzi ma być znów rodzajem „duseru“, ułatwiającego przystęp przed oblicze osoby najwyższej. Podziękowanie za język polski przy nauczaniu religji jest już czemś więcej, niż zwykłym duserem. To już podziękowanie tendencyjne, zahaczające nieśmiało ale jasno o politykę, a polskości tak kraju, jak deputacji, dzięki te składającej. Tylko Polacy mogą za łaskę podobną dziękować — nie obywatele rosyjskiego a Przywiślańskiego kraju, za których chciałby nas uważać generał Czertkow i takimi nas mieć. Czy więc ten charakter polskości, zbyt wyraźny, podobać się będzie jen. Czertkowi, który, jak wiadomo, charakteru tego nie znosi, chce go zatrzeć i zniszczyć przy każdej sposobności — należy wątpić. Być może, że nienawidzący Polaków, a wszechwładny dotąd satrapa, od którego po części i losy deputacji naszej zależą, skreślił z programu tego następną podziękowanie za język polski. W takim razie deputacja miałaby charakter całkiem banalny, nie wyraźny, nie znaczący, a owe 200.000 rubli u stóp tronu złożonych, byłyby tylko biletem wejścia bez dalszych następstw. A jeśli nawet jen. Czertkow najmiłośniej pozwolił raczy na podziękowanie za język polski — to już byłoby, chwilowo przynajmniej, najdalej idąca koncesja, o jakiej w tym kierunku myśleć można. Wszystko inne, jak na razie, mrzonka. Do najbliższych choćby alnisi na temat zmiany systemu i t. p. nie dopnieć nasz wielkorządca, nawet gdyby miały być zrobione w stylu jak najbardziej wierноподдаńczy. Zmieniły się pod tym względem czasy i ton ogólny, od czasu Imeretyńskiego. Można było Imeretyńskiemu wiele zarzucić. Nie wątpliwie szczerym nie był, choć był grzeczniejszym i bardziej europejskim, niż jego następca. Ale nigdy charakteru polskości krajowi i deputacjom polskim nie odejmował; przeciwnie, akcentował ten charakter.

Z wielu też oznak wniesć można, że stanowisko generała Czertkowa nie tylko nie zostało zachwiane, ale jest równie silnem, może silniejszym, niż dawniej. W odezwie do wojska przemawia doń panujący w urzędowych wprawdzie, ale wyjątkowo gorących słowach. Idźmy dalej. Jak swego czasu pisałem, istniało stronnictwo, z jen. Puzyrewskim na czele, które byłoby pragnęło, aby car podczas obecnej bytności zawadził i o Warszawę. Jen. Czertkow nie życzył sobie tego. Byłoby to, jego zdaniem, okazanie zbyt wielkiej łaski dla kraju, który na to nie zasługuje. Dałoby to również, a przynajmniej dałoby mogło sposobność do „zbliżenia“ w jakiej-bądź formie.

Tego sobie również jen. Czertkow nie życzy, a pod tym względem wpływ jego zwyciężył. — Car ograniczy się na manewrach i na zwykłym pobycie w swych dobrach, to jest w Spale i w Skierniewicach. Jest to więc dowodem, że wpływ

jen. Czertkowa przeważał wszelkie inne, że jest istotnie wielkim i że pod tym względem żadnym iluzjom oddawać się nie należy. Jeszcze jeden czynnik przemawia za wybitnością stanowiska naszego wielkorządcy. Oto wśród rosyjskich mężów stanu miał on niechętnego sobie. Był nim Witte, do niedawna najbardziej w Rosji wpływowa osobistość. Nie ulega już wątpliwości, że zrobienie Wittego prezesem rady ministrów, a usunięcie go od teki ministra finansów, jest jego upadkiem, jest oznaką niełaski, nie wywyższenia. Miejsce jego pod względem znaczenia wpływości zajął v. Plehwe, minister spraw wewnętrznych, którego z jen. Czertkowem łączą stosunki jak najlepsze.

Słowem, zebrawszy wszystko to w jedną całość, wniesć trzeba, że horoskopy zmian, poprzedzonych niełaską jen. Czertkowa, nie mają dotychczas żadnych rzeczywistych podstaw. — Tak będzie, jak jest, czyli: „po ślepu“ i niema racji ludzkiej, by się w najbliższym czasie zmienić mogło. A jeśli były po temu usiłowania, to uwieńczone zostały zupełnem niepowodzeniem.

Przejdźmy do innego tematu. Temat na pozór inny, w gruncie podobny. — Kto umie czytać pomiędzy wierszami gazet naszych i z tego wnosić o zmianach, o panowaniu pewnych prądów u góry rządu i jego kierowników, tego uderzyć musi, że w pismach tych nie, albo prawie nie nie znajduje ani o obecnym procesie gnieźnińskim o „wspieranie ncieczki“ oskarżonych w procesie wrzesińskim, ani o zaburzeniach i procesie z tego powodu w Hucie Laury na Górnym Śląsku. Ciekawy tych rzeczy dowie się z pism naszych zaledwie o nazwiskach oskarżonych i obrońców. Zresztą niema ani słowa. Dlaczego? Bo cenzura zakazała, mając do tego oczywiście z góry, prawdopodobnie z biura jen. gubernatora, upoważnienie. Jest to charakterystyczne, tem bardziej, że niedawno jeszcze o samym procesie wrzesińskim, nie tylko można było pisać, ale i wyrażać z całą otwartością swe zdanie. — Owszem, można było wniesć, że cenzura, pozwalając pisać o procesie wrzesińskim i o rozmaitych z nim pokrewnych rzeczach, system szkolny w Prusiech na myśli mających, czyniła to jakby tendencyjnie, jakby z umyślnym celem nasunąć mogącym porównania, a prowadzić mogącym do wniosku że: pod rządem rosyjskim nie jest jednak „najgorzej“.

I pod tym względem zmienił się powiew oficjalnego wiatru. Widocznie chodzi naszemu rządowi o pokazanie, że „jednak“ u nas jest najgorzej.

ADOLFO ALBERTAZZI.

TERAZ I ZAWSZE

powieść z włoskiego.

59

(Ciąg dalszy).

— Fulwia! Fulwia! Gdzie ona? Niech przyjdzie! Chcę ją widzieć przed śmiercią. Gdzie, gdzie moja Fulwia? Czy może tu jest? czy w Bellariva? Fulvio!

Grisolmi rzekł gniewnie: — Umrzesz, zanim nadejdzie. Zabijasz się; nie słuchać nie chcesz.

— Ja nie słucham ciebie doktorze?

Czyż nie biorę twoich lekarstw? może powiesz, że mało jadłem dzisiaj! Przechadzałem się także ze Spangą. I pyta się go. Zawsze spełniam wszystkie twoje rozporządzenia. Nie widział jak jestem spokojny? Nie widział?... Fdzie jest Fulwia? Mów: gdzie?

— W Bolonii. Czeka na moje wezwanie...

— Pisz prędko! Telegrafuj!...

Noc przeszła w ten sposób, że Grisolmi posłać po Fulwię był zdecydowany. Prosił Aleksandra o cierpliwość i zapewnił, że córkę wkrótce zobaczy.

— Kiedy przyjedzie? Wieczór?

— Tak sądę.

Nadzieja ta uspokoiła go trochę; gdy nadszedł Spanga, prosił go o zabawianie doktora, tego cerbera swego.

— Przyszli mi tu potajemnie kucharza, Jana i Wirginję. Mam wydać tyle rozporządzeń! A ten Cerber niczem mi zajmować się nie pozwala!

Od kilku godzin rozmyślał nad menu stosownem na wystawne obiady i chciał, aby kucharz wysilił całą swą umiejętność w tym kierunku; Wirginja miała z największym staraniem urządzić pokoje gościnne dla pani...

Usłuchał wreszcie Cerbera i poszedł przespacię trochę.

Grisolmi wiedział, że spać nie będzie; ale w pokoju było prawie zupełnie ciemno i chciał, aby Fulwia weszła niepostrzeżenie. Zbliżyła się cicho do łóżka i naturalnie spokojnie i serdecznie, że aż doktor nazwał to heroizmem, spytała:

— Jak się masz ojczulku?

On drgnął, lecz chwilę pozostał nieruchomy; gdy poczuł jej uścisk łkanie szarpnęło jego pierś i słowa nie mógł przemówić.

V.

Biagio Spanga powrócił znów do równowagi widząc, że Aleksander ma się coraz lepiej. Nawet polityka zajmować go zaczęła; opowiadał różne zdarzenia z Castel san Giorgio.

D'Alpe chętnie słuchał tych wywodów i nieraz uśmieł się szczerze.

Biagio uszczęśliwiony, biegł do doktora i dusząc go w uściskach, wrzeszczał:

— Pan jesteś największym, najmądrzejszym z ludzi!

Ale doktor kiwał smutnie głową i nie nie odpowiadał.

— Cóż tam znowu? Czy on nie wyleczony jeszcze? Przecie jest tak wesół, jak rybka!

— Nie uleczony.

— Z powodu tej nogi, że ją trochę wlecze za sobą? Znałto się pan obawia!

Z czasem...

— Nie uleczony.

Biagio nareszcie wpadł w pasję:

— A ja pann mówię, że jest zdrów kompletnie. Grisolmi myśląc, że się jaśniej wytłumaczy rzekł:

— On się ma za dobrze.

W istocie było to tylko sztuczne podniecenie, wywołane miłością nietajoną d) córki. Uczucie to ukrywane tak mozolnie przed światem, teraz szafowało przez tyle lat nagromadzonymi skarbnami. Zdawało mu się, że żyje na nowo i nie zważał, że naraża po części tylko odzyskane zdrowie.

Plany i marzenia na przyszłość wraz z wspomnieniami przeszłości, zajmowały mu dni całe.

Rozmyślał nad wyrestaurowaniem domu, nad przerobieniem ogrodu; obliczał środki na zamieszkanie w jakimś odległym mieście przez smutne dni zimowe, aby jemu i córce nikt nie zamącał słodkich chwil spokoju. Czasem jeszcze nawet okazywał ochotę do walki: wspominał, że wyda rozpoczął już traktat o obowiązkach, obywatelskich i o umoralnieniu obyczajów w myśli ideał której hołdował.

— Italia — mówił — musi powstać z apatii, odzyska siły, zapanuje nad złymi popędami: doświadczenie nabyte w nieszczęściach i wstydzie nżyje na odzyskanie dawnej enoty...

Ale to były rzadkie tylko przebłyski.

Schorzały starzec myślał przeważnie tylko o sobie: egoizm ten, cieszył Fulwię, gdyż upatrywała w nim przybywanie sił i zdrowia. W towarzystwie jego była wesoła zawsze i jakby niepamiętna przeszłości. Sądziła, że ojciec nie wspomina nigdy Marjusza, z powodu nieodłącznych od tego wspomnienia przeżyć strasznych; a także i przez delikatność dla niej, aby nie poruszać zawstydzających i upakarzających ją wypadków. Ona sama wspominała brata z niezmienną serdecznością i spokojem.

List od niego przełamałby może lody?

Wzywała tego listu.

Ale czas uchodził: minął sierpień i wrzesień zbliżał się do końca.

Gdzie Marjusz? Może wśród niebezpieczeństw?

Może w nędzy?

I tak powoli obudziła się w jej duszy głucha obawa, która nie opuszczała jej wreszcie ani na chwilę. Nawet sny straszne zamęczały ją. Wciąż widziała Marjusza w niebezpieczeństwach, rannego, lub poległego w bitwie.

Nieprzerwane milczenie ojca zaczęło ją już boleć nawet i uważała je za niesprawiedliwe. Obwiniła się, że całe serce ojca zagarnęła dla siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Realność

uroczem położeniu tuż pod lasem, kilometrów od stacyi kolejowej, składająca się 23 morgów dobrej ornej ziemi, 1 morga ogrodu warzywnego i owocowego (około 150 drzew), domu drewnianego z werandą, 6 pokoi i kuchni, piwnicy, stodoły i stajni, wszystko przed 4 laty budowane, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Pośrednictwo wykluczone. — Łaskawe zgłoszenia adresować do p. Władysława Jagielskiego w Dębicy. 2478 1 3

Mezczyzna

starszy wiekiem, znający stosunki handl., potrzebny do zarządu.

Blizsza wiadomość:

A. Hawełka.

2469 1 3

INTERES KOLONIALNY

b. dobrze prosperujący, ładnie urządzone, w połączeniu z trafiką i koncesyonowaną sprzedażą spirytusu denaturowanego, jakoteż restauracja wraz z wyszynkiem wódek, piwa i wszelkich napojów wysokokochanych, przy jednej z najpiękniejszych ulic, w sąsiedztwie bardzo zaludnionej dzielnicy.

Do kupna potrzeba około 4.000 złr.

Zgłoszenia (tylko pisemne) przyjmuje A. Wróblewski Kraków, ulica Łobzowska L. 39. 2395 4 5

NIEMKA

z dobrego domu, udziela konwersacji i korepetycji niemieckiej po bardzo przystępnej cenie. — Zgłoszenia pod: „Berlin” w Adm. „Głosu Narodu”. 2406 3 3

POLKA

z dobrą francuszczyzną, biegła w języku niemieckim i w przedmiotach szkolnych, **poszukuje lekcyi** lub stałej posady w mieście lub na wsi.

Podjęłaby się też zarządu domu na wsi. Wymagania skromne.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Główna Agencja Dzienników i Ogłoszeń w Krak. 2411 kowie, pl. Maryacki 2. 3 3

Osoba inteligentna

2417 młdej powierzchowności posiadająca wiele wewnętrznych przymiotów, poszukuje posady do towarzystwa starszej pani lub do samodzielnego zarządu domem. „Z. A.” Floryańska 7, p. Dworzak.

PANNA STARSZA

ze szlacheckiego domu, przyjmie zaraz miejsce do wyreczenia pani domu lub do dzieci, na warunkach nader skromnych, prawie tylko za życie.

Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu” dla Z. Z. 2419 3 3

Osoba wiekowa

poszukuje od 1-go października **mieszkania** z całym utrzymaniem przy starszej inteligentnej osobie. Warunki 34 kor. miesięcznie, wymagania skromne. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu” pod „Osoba wiekowa”. 2420

Masło deserowe

pierwszej jakości, wysłała pocztą codziennie świeże, pakowane w cegiełki 1/4 kg., po cenie 2 kor. 20 hal. za 1 kg. Paczka pocztowa 5 kg. już opłaconie 11 kor. Mleczarnia Spółkowa w Kamianku, poczta loco. 2491 3 3

Akwizytorów

ubezpieczeń życiowych

przyjmie Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Pierwszeństwo otrzymują osoby, które zawód akwizytora wykonywać zechcą w Krakowie, Lwowie i Tarnowie. Uwzględniane będą także oferty **zawodowych akwizytorów** podróżujących po prowincyi, jak i niemniej i osób, które pozyskiwaniem ubezpieczeń życiowych pragną zajmować się przynajmniej.

Oferty pisemne z dołączeniem świadectw potyczkowych wnoszących należy pod adresem Dyrekcji Towarzystwa: Kraków, ul. Basztowa L. 8. 2440 2 3

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci, zapachu znaną prawdziwą **HERBATĘ ROSYJSKĄ** zбору majowego poleca **HANDEL** 1790 **W. ADAMOWICZA** W BROADACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „FAMILIUNEJ” b. dobrej	Złr. 1-40
1 funt „MELANDE DE MOSKAU” w oryg. opak., najlep.	2-60
1 funt „IMPERYAL” cesarskiej w oryg. opak.	3-60
1 funt „OKRUCHOW” z najlepsz. herbat kwiatowych	1-20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	9-—
Bullion wotyński higieniczny 1 kg.	2-80

Herbata z Brodów!

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Jedyny w Krakowie, posiadający własną fabrykę trumien. Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład ul. św. Tomasza L. 4 (tuż przy pl. Szczymskim), Telefon Nr. 331, — Filia ul. Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchyłając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. — Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy. 2279

Ceny możliwie najniższe. na żądanie opłata ratami miesięcznie.

Znany od dawna wzorowy

kurs prywatny rachunkowości państwowej i buchalteryi

w Krakowie, przy ulicy Basztowej Nr. 18, II-gie piętro, prowadzi się nadal w tym samym domu pod kierownictwem rutynowanych starszych c. k. urzędników rachunkowo-państwowych.

Nauka zreformowana znakomicie, oparta na wzorach, obejmuje wszystkie gałęzie rachunkowości.

Dla pań osobne godziny, na żądanie lekcyje w domach.

Dla zamiejscowych, nauka w drodze korespondencyjnej.

Liczni tego kursu abiturycenci, wszyscy złożyli egzamin, a spis tychże do przejrzania na miejscu.

Kurs ten nie ma żadnego związku z ogłaszanym przy ul. Kopernika.

Zgłoszenia codziennie przed- i popołudniu osobiście lub listownie pod powyższym adresem. 2426 5 0

Wszelkich Odpowiedzi

prywatnych, w celu podania informacji lub adresu, udziela się jedynie li tylko

zanadaniem marki na 20 halerzy:

Zarząd Działu inseratowego „Głosu Narodu.”

Zakupilem na Węgrzech większy zbiór

WINOGRON

ze stałą codzienną dostawą na cały sezon Wskutek tego jestem w możności sprzedawać wyborowe słodkie i świeże

KURACYJNE WINOGRONA

po nadzwyczaj niskiej konkurencyjnej cenie **! po 14 ct. i 15 ct. za funt!** a to już od 5-go września. — Winogrona badenijskie i vöslauskie. Melony, Kawony, Śliwki węgierski. Brzoskwinie. Gruszkki bery. Jabłka deserowe i kompotowe, na prowincję wysyłam 5 kgr. koszyk. 2315 7 0

Z poważaniem Antoni Siekacz, Kraków, Szewska 2.

WAŻNE

dla Czytelników „Głosu Narodu”

nowa serja powieści:

- Józefa Rogosza »W piekle Galicyjskiem« 1
- Emil Richebourg »Dramaty w Życiu« 5
- Werner »W pogoni za szczęściem« 2
- Björnson-Björnstjern »Na Bożej Drodze« 1
- Emil Richebourg »Na Golgotę« 1

10 tomów za 3 złr. 50 centów.

ADMINISTRACJA

Biblioteki wyborowych romansów i powieści

Kraków, ulica Mikołajska L. 7.

Wyłącznie

NAFTE cesarską (Kaiseroel Nr. 0.) z rafinerii Adama hr. Skrzyńskiego w Libuszy — sprzedaje **Czesław SMIECHOWSKI** Kraków, ulica Mikołajska L. 4. Wysyłki na prowincję w całych beczkach i półbeczkach po ea. 50 kg. skuteczniam odwrotnie. 2230

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. Własny wyrób ram wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założenia 1866 **E. LEICHTA** w Krakowie ulica Piłarska przy bramie Floryańskiej. 2026 21 0

Kurs prywatny

rachunkowości państwowej i buchalteryi

urządzone poprzednio przy ul. Basztowej L. 18 przeniesłem i prowadzę nadal przy ul. Kopernika L. 8,

Nauka zwięzła ustna i pisemna. Korzystny rezultat tejeż zapewniony. Dla Pań osobne godziny. Niezamożnym specjalne ulgi. Dla zamiejscowych urządza się kurs niedzielny. co nie opóźnia terminu złożenia egzaminu, względnie na czas nauki przyjmuje na mieszkanie wraz z wiktem pod bardzo przystępnymi warunkami. Nauka w drodze korespondencyjnej jako bezcelowa jest wykluczona. Sprawy tyczące się przypisu szezienia do egzaminu itp. załatwiam osobiście 2464 2 10

W. GRZYBEK ek. urzędnik rach.

130 mrg. do wydzierżawienia

lub 260 do sprzedania. 2437

Wiadomość: ul. św. Anny 4 II piętro.

NIEMKA

2456 udziela lekcyi i konwersacji.

Kraków, Mikołajska 12 II piętro.

Studentów

lub p. p. Akademków

na wikt i mieszkanie przyjmę. Wiadomości udzieli z grzeczności J. Padewski Kraków, ul. Garbarska 4 II p. front. 2453 2 3

PRYWATNE OBIADY

smacznie i zdrowo przyrządzone dostać można po przystępnych cenach przy ul. Sławkowskiej 6 II p., drzwi 2, M. S. 2451 2 12

Do sprzedania

z powodu wyjazdu fortepian o 7 1/2 oktawach. Wiadomość na miejscu, ul. Smoleńska L. 13, I piętro, między godziną 9 a 6 po południu. 2447 2 3

Dziecinny Wózek

o trzech kółkach, prawie nowy, jest bardzo tanio do sprzedania. Ulica Gertrudy Nr. 2, I-sze piętro. drzwi na prawo. 2445 2 2

Panienka

z ukończoną buchalteryą, poszukuje posady od 1 października. Adres pod: S. C. 330, Adm. „Głosu Narodu”. 2446

Do wynajęcia

2459 2 6 od 1 października br. przy ul. Zwierzynieckiej L. 21 narożny lokal, w którym od 6 lat mieści się restauracja i wyszynk trunków, składający się z wielkiego sklepu, sali bilardowej i z dwóch wielkich sal, pokoju, kuchni i dwu przedpokoi i 6 piwnic do tego. Na żądanie może być lokal ten podzielony. Wiadomość u p. Pelzowej Gertrudy 29.

Potrzebna Nauczycielka

świeżo ukończona seminarzystka, ażeby w godzinach przedpołudniowych przygotowała w ciągu roku szkolnego chłopczyka do egzaminu z klasy I ludowej. Wiadomość od godziny 9-iej do wpół do 11-iej rano. — Ivits. ul. Grodzka L. 60, II piętro. 2461 2 2

Pokój frontowy z osobnym wejściem i całym utrzymaniem (z urządzeniem lub bez) dla starszego pana lub pani, jest do wynajęcia od 1 października przy ul. Długiej (róg św. Filipa) na I p. Wiadomość: ulica Biskupia L. 12, parter na prawo. 2460

Uczeń

z ukończoną 2-gą klasą gimnazjalną, liczący lat 14, zamiejscowy, znajdzie miejsce w handlu 2439 2 5 **J. SCHAITTER i SPÓŁKA** w Rzeszowie.

W Krakowie poleca się **HOTEL POLSKI** blisko kolei przy ulicy Floryańskiej (obok bramy Floryańskiej). Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne. **Uwaga!** Na miejscu znajduje się telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 1784

AKADEMIK (FILOZOF) przyjmie guwernerkę na prowincję. Zgłoszenia: poste restante Kraków, „Akademik”. 2385 4 6

EKONOM w średnim wieku, poszukuje posady za małym wynagrodzeniem. **Podrazy**, Kraków ul. Podwale 13. 2431 2 3

Pracownia sukien damskich MARYI DINERÓWNEJ przybyłej ze Lwowa, przy ul. Floryańskiej L. 33 II p., w Krakowie. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawieczyzny wchodzącej oraz udziela lekcyi kroju według najnowszego systemu. — Ceny umiarkowane. 2147 1 0

Do sprzedania meble do jadalni i sypialni kompletne nowe, ozdobnie olejno malowane, nadzwyczaj trwałe wykonane, nadające się specjalnie dla zamożniejszych obywateli, mieszkających na parterze. Wiadomość: Półwie Zwierzynieckie L. 20 w restauracji. 2210

Fortepian krótki systemu amerykańskiego, prawie nowy oraz **kandelaber** na 32 świec złożony w ogniu do sprzedania. — Wiadomość w „Głosie Narodu”. 2394

Pierwszy Zakład pogrzebowy Aleks. Szafrąńskiego Kraków, Mikołajska 16. Składy oraz własny wyrób trumien ul. Kopernika 32. Ceny najniższe, bo od 35 złr. trumny metalowe, a od 15 złr. trumny dębowe. 2236 9 0

Biuro techniczne dla spraw leśnych BOGUSŁAW LANCZ Kraków, ul. św. Jana L. 28, załatwia wszelkie sprawy wchodzące w zakres gospodarstwa, inżynierii leśnej, tudzież przemysłu leśnego. 1949 5 10

Dla interesowanych! Od lat 16 renomowany, dobrze urządzone **HANDEL śniadankowy** i win, z wyrobioną klientelą, z powodu zmiany stosunków, jest do sprzedania z domem lub bez, albo do wydzierżawienia. Blizszych wyjaśnień udzieli Wny P. **Leon Schüller** dom agencyjny przy ulicy Wiślniej. 2388 4 4

Rutynowana nauczycielka muzyki uczennica pierwszorzędnego profesora, udziela lekcyi gry na fortepianie po przystępnej cenie u siebie w domu i poza domem. Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu”. 2192 4 0

W nadzwyczaj przykrem położeniu pozostający rodak, który dłuższy czas pozostawał za granicą, a obecnie celem kuracji powrócił do kraju, z powodu wyczerpania wszelkich funduszyw prosi ziomek o jakiegokolwiek wsparcie, będąc bowiem jenneze chorym, na najniezbędniejsze potrzeby zapracować nie jest w stanie. 2376 3 0 Łaskawe datki przyjmuje Administr. „Głosu Narodu” dla Rodaka.

Księgarnia katolicka
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie
(ulica św. Jana. 6, Hotel Saski)
otrzymała i poleca świeżo wydany
ZBIOREK PIOSNEK NAUCZYCIELSKICH
pod tytułem:

Gdy nas przygniąta
zawodów wiele!

(Serya pierwsza) 2282
ulożył **T. M.**

Cena 1 Korona. Za nadesłaniem
przekazem z góry 1 K. 10 hal.
przesyłka franco.

Czysty zysk na budowę sa-
natorium nauczycielskiego.

NOTRE DAME

de Lourdes

w Porąbce uszewskiej koło
Brzeska, p. loco,

KOMITET BUDOWY

GROTY

składa jak najserdeczniejsze dzięki
Czcigodnym P. T. Ofiarodawcom
za datki i błaga wszystkich Czcio-
cieli M. Boskiej o wspomnienie
nas w tym zbrodnym dziele przez
nadsyłanie choćby najskromniej-
szych ofiar pod powyższych adre-
sem. 2334 6 0

KOMITET.

Panna

nteligentna, z dobrego domu, poszu-
kuje umieszczenia w sklepie lub do
dzieci w wyższym domu za skromnym
wynagrodzeniem.

Łaskawe zgłoszenia do Administracji
„Głosu Narodu“ w Krakowie pod lit.:
„H. G.“ 2482 1 3

LICYTACYA

DOM przy ulicy Lubiec 1. or. 28,
zdobny i trwale zbudowany, w bar-
dzo dobrym stanie, trzy lata wolnego
od podatku. odbędzie się w ck. Sądzie
uwiat. w Krakowie (ul. św. Jana 22)
w sali V. dnia **29 września br.**
o godz. 12 ej. 2472 1 3

Chłopiec zamiejscowy

ukończoną 2 kl. gimnazjalną
lub realną znajdzie umieszczenie
w handlu pod firmą 2475
J. FEDEROWICZ w Krakowie.

Posagowo piękna

jest delikatna biała, miękka cera, jak
również twarz wolna od piegów i
nieczystości. Aby to osiągnąć należy
myć się codziennie 977 1 50

BERGMANN'A

Mydłem Liliowem
marka ochronna „dwaj górniczy“
Bergmann'a & Co. w Dreźnie i w
Tetschen nad Elbą.

Do nabycia po 80 halerzy:

Apt. M. Proń w Krakowie
" W. Redyk "
" K. Wiszniewski "
" Bartmański i Spółka "
" L. Rosenberg "
Droguerya J. Hanak "
" F. Zopot i Sp. "
" J. Wiszniewski "
Anastazy Froncz "
Reim i Spółka "
Roman Drobner "
St. Rotowski "
Stanisław Pawłowski apt. w Bochni
Jan Mielnik "
Apt. Jakubowski w Nowym Sączu
" L. Georgen "
Drog. T. Kwieciński "
Apt. A. Karpiński w Rzeszowie
" J. Kołodziejowski "
Drog. Kaz. Hommé w Wadowicach.

Do handlu korzennego, de-
likatesów i win potrzebny jest zaraz
ub 1-go października br.

Praktykant,

który jnz w podobnym interesie był
sątrudniony. — Wiadomość u W. Pana
Łófa Hutilingera w Krakowie, ul. św.
Łomazsa. 2477 1 2

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ulica Grodzka 13 — tel. 43

POLECA

OGROMNY WYBÓR NOWOŚCI

NAJNOWSZE wełny zimowe 120 *ctm.* od K. 2 20 za metr
NAJNOWSZE jedwabie " " 2 20 " "
NAJMODNIEJSZE saki watowane " " 30— " "
Chustki wełniane zimowe duże " " 7— " "
Chustki do nosa " " 3— za tuzin
Barchany i flanele w najlepszym guście i najnowszymi deseniami po bardzo niskich cenach.

Plótna langerowskie i bielizna stołowa po cenach fabrycznych.

Próbki na żądanie.

2402 2 6



W nowo wybudowanym domu Dworcu Tatrzańskim

poleca na lato i zimę **pokoje umeblowane** z całym utrzymaniem lub
bez, jak również **Restaurację**, prowadzoną na sposób domowy, obiady
à la carte i w abonamencie — ceny przystępne.

Z szacunkiem **Aleksander Włoczkowski**,
długoletni restaurator w Rabce.

2465 1 0

Szkoła Tańców

K. WITKAY i SYNA

w Krakowie, Rynek gł. L. 24, vis-à-vis odwachu.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. interesowanych,
że Wykłady Nauki Tańca podobnie jak dawniej rozpoczynamy z dniem
1-go i 15-go każdego miesiąca, cały zaś kurs trwa do Maja. Oprócz
kursu wstępnego, estetyki salonowej i zwykłych tańców salonowych,
wyczerzamy na żądanie także tańców scenicznych, solowych i nowszych
salonowych jakoto: Pas des Patineurs, Warszawianka, Pas de quatre,
Boston, Węgierka, Chaconne, Krakowiak, Oberek, Imperial, Gawot,
Mennet Walc menażowy, Mignon, Cachucha, Pas de Spagne, Arca-
dien, Pompadour, Washington-Post, Czardasz, Bolero, Kozak lub Ko-
łomyjka, Solo Mazur, Tarantella, Solo węgierskie, Galop z figurami,
Walc z figurami, Matelott, Solo szkockie, Fandango, Kór węgierski.
Wykłady tańca oraz metoda, zastosowane są do najnowszych
wynałazków na polu estetyczno-choreograficznym.

Dla PP. Studentów cena zniżona. — Wpisy przyjmujemy ka-
żdego czasu.

Z poważaniem

K. WITKAY i SYN.

2467 1 0

APTEKARZA

A. THIERRY'ego BALSAM

najlepszy dyetetyczny środek domowy



przeciwko ciężkiemu trawieniu, osłabieniu, nudności,
nalanii etc., uśmierzający kaszel i kuruze, odlegmia-
jący, przeczyszczający. 12 małych lub 6 podwójnych
flakonów franc. wraz ze szklanką K. 4.

Apotheke zum Schutzengel A. Thierry w Pregrada
przy Rohitsch-Sauerbrunn.

Prawdziwy tylko z obok umieszczoną marką ochronną.
Środek ten poleca się mieć w każdej podróży na
wszystkie wypadki. 1628 17 20

Główny skład dla Galicyi: S. Ruoker Lwów.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą: 2271

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrobia pod kontrolą komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego
Kra., polecone przez to Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Głuchoblerskiej,
Seiferskiej, Vlahy, Marymbadzkiej, Homburg, Klesingen, tudzież specjalne
lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna oraz wody
lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż
cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

PIANINO

czarne, nowe, bardzo dobrej firmy, do
sprzedania. Kraków, Rynek 1. 24,
I-sze piętro. 2468 1 6

Angielski „Gick“

mało używany, bardzo tanio do sprze-
dania. Bliższa wiadomość w kancelarii
wyścigów konnych ulica Wolska 1. 5.
2470 1 3

MŁODSZY POMOCNIK

obznajmiony z bufetem i robotami pi-
wnicznymi i **praktykant** z drugą
klasą gimnazjalną lub realną, znajdują
zaraz stałe zajęcie. 2474 1 3

MIECZYŚLAW POSTĘPSKI w Rzeszowie.

Popołudniowe lekcje

języków: francuskiego, niemie-
ckiego i rosyjskiego, za obiad
i mieszkanie, choćby wspólne. Adres
w Adm. „Głosu Narodu“. 2473 1 3

Józef Machowski

uczeń Prof. Dra Fr. Bylickiego

udziela lekcji gry fortepianowej
niższej i wyższej w zakładach nauko-
wych, w domach prywatnych i u siebie
w domu.

Kraków ul. Karmelicka Nr. 22, parter
oficyna. 2165 12 0

Dr. UHMY

PUDER NA WŁOSY
w płynie.

Panny

kształcą się, znajdują **wygodne po-**
mieszczenie od 1-go października
1903 r. u inteligentnej wdowy z dobrej
rodziny, zapewniając jak najtroskliwszą
opiekę i dobrą domową kuchnię.
Zgłoszenia przyjmuję: Kraków, ulica
Garbarska L. 13, I-sze piętro, drzwi
na lewo w korytarzu, a od paździer-
nika ulica Stachowskiego L. 5, I ptr.
drzwi na prawo. 2204 8 0

Dla Kólek rolniczych

poleca bardzo tanio 2233

Słoninę grubą białą, Smalec oraz
wszelkie towary korzenne

HANDEL JAKÓBA PIEKŁY

w Podgórzu.

Tenże handel przyjmie starszego za-
miejscowego **chłopca** do praktyki.

Konc. Zakład sprzedaży

ma do sprzedania: Klatka pałacowa z
wodotrysem, Sypialnia mat., Kredens o-
zdobny mat., Biurko mach. (w stylu
Ludw. XVI), Sekretary, Lustro duże
w złoc. ramach, Zegary i pajak z
brązu, Rogi jelenie, Lustro czarne z
kons. i komódka inkrus. brązami, Zegar
stojący (idący kwartał), Łóżka, Umy-
walnia, stoły, trymo i garnitury ma-
choń, Wazy duże chińskie, Kredensa
i liczny wybór przeróżnych rzeczy oraz
garderoby. **LEOPOLDYNA MACHOWSKA**
Kraków. ul. Szewska 5 I p. 2280 0 0

CHŁOPIEC

z dobrego domu, lat 15 liczący, z u-
kończoną 6 klasą wydziałową, **poszu-**
kuje miejsca praktykanta w han-
dlu kolonialnym lub cukierni.
Łaskawe zgłoszenia do Administracji
„Głosu Narodu“. 2410 3 3

Poszukuje się

dla kilku gmin zalanych powiatu k-
kowskiego **KARTOFLI** jadalny
(przebiernych), 1500 c. m. na dos-
wę październikową — Oferty upras-
sają pod adresem:

Komitet dla powodzień
2481 Ruszcza, poczta Pleszów. 1

W zakładzie naukowym

H. Strażyńskiego

ul. Franciszkańska L. 1

przyjmuje się **wpisy na półrocze**
przygotowanie do egzaminu państwowego
z rachunkowości, na kurs buchaltery
kupieckiej i języki nowo- i starożytno-
Tęsamże przyjmuje zgłoszenia **Mis-**
Br. wne udzielająca języka angiel-
skiego w domach prywatnych. 233

PANIENKA

pisząca bardzo szybko na maszynie
władająca językiem polskim i niemie-
ckim w mowie i piśmie, **poszukuje**
odpowiedniego **zajęcia** biurowego
zaraz — Zgłoszenia do Administracji
„Głosu Narodu“. 2401 4 5

Wyrób rękawiczek

oraz

Pralnia rękawiczek

ZAKŁAD MODNIARSKI

„WANDA“

4 30 oraz 2332

Farbiarnia piór

i fryzowanie tychże.

pod firmą

A. Mirkiewicz

Kraków, ul. Szewska 2,

poleca wszelkie wyroby, wcho-
dzące w powyższy zakres.

„KAWA ZDROWIA“

wyrabiana przez fachowych ludzi z
najpożywniejszych produktów roślin-
nych, zastępuje w zupełności zwykłą
kawę, zatem przewyższa wszelkie fa-
brykaty niemieckie, bo nie jest żadną-
demleszką jak np. Knelpowska. Kilogram
kosztuje tylko 70 ct. — Wszędzie do
nabycia. 2274 1 0

Waśniewski, Łuczko i Sp.
Fabryka „Kawy Zdrowia“ w Podgórzu.

F. E. Zajaczek i Lankosz
poleca

Sukna i Sieraczki na liberye,
pekrycia powoz. i wózków,
na bundy i burki.

Najmodniejsze Kamgarny
i Korty wyrobu własnego, oraz
oryginalne angielskie.

Koc. Derki, Filce dywanowe,
Flanele wstążone, **Wełne** do
watowania i wszelkie **Podszewki.**

Składy w Krakowie, Linia A-B, 44,
we Lwowie, ul. Teatralna L. 3,
dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.
2277 1 0

Masło dworskie
kuchenne i deserowe
codziennie świeże
w handlu kolonialnym
J. F. Fischer, Kraków.
Poczta wysyła odwrotnie.

W TUCHOWIE

pod Tarnowem (stacja kolei na miej-
scu) jest **dom parterowy** do sprze-
dania. Wiadomość w Administr. „Głosu
Narodu“. 2163 8 0

Osoba inteligentna

w średnim wieku, znająca się dobrze
na kuchni, na gospodarstwie wiejskiem
i domowym, poszukuje miejsca gospo-
dyni na wsi lub w mieście. Łaskawe
zgłoszenia do Administracji „Głosu
Narodu“ pod lit. **A. B.** 2393 3 3